??

Paix Liturgique Pologne

MIJAJĄ OTO 3 LATA... I CZEKA NAS WSZYSTKICH PODSUMOWANIE!

List 4

"*Co więcej, zachęcam Was, drodzy Bracia, do informowania Stolicy Apostolskiej o wszelkich Waszych doświadczeniach z tą sprawą związanych w trzy lata po tym, jak Motu Proprio wejdzie w życie. Jeśli powstaną jakieś naprawdę poważne trudności, będzie można poszukać sposobów ich pokonania*." Benedykt XVI, 7 lipca r.P. 2007

Właśnie upływają 3 lata – okres wskazany przez Ojca Świętego w liście do biskupów towarzyszącym ogłoszeniu Motu Proprio Summorum Pontificum, które przywróciło swobodę odprawiania mszy świętej "tradycyjnej". Po trosze wszędzie na świecie pojawia się więc pierwsza próba podsumowania tego trzyletniego okresu.

I – FAKTY

a) 27 maja – anglosaski blog Rorate Cæli podaje informację o pierwszej korespondencji z Watykanu – bez wskazania jednak dykasterii Kurii będącej jej nadawcą – która dotarła do diecezji Stanów Zjednoczonych.

b) Dwa dni później – Leo Darroch, prezes Federacji Międzynarodowej Una Voce (fiuv.org), wzywa korespondentów z całego świata do sporządzenia szczegółowych sprawozdań, "które oddadzą rzeczywistą sytuację panującą w ich krajach, tak aby Rzym nie miał wątpliwości co do tego, jak faktycznie wygląda realizacja motu proprio". Dodaje też: "Nie jest żadną tajemnicą, iż liczni biskupi sprzeciwiają się MP Summorum Pontificum, a co za tym idzie ich relacje mogą odzwierciedlać ową niechęć."
Jako autor dwóch dotychczas przedłożonych Stolicy Apostolskiej sprawozdań rocznych na temat realizacji Motu Proprio w diecezjach, Leo Darroch jest przekonany, że to trzecie sprawozdanie posiada kluczowe znaczenie "dla zachowania mszy i liturgii tradycyjnej". "Pomimo braku biskupiego entuzjazmu w wielu miejscach, liturgia tradycyjna budzi coraz większe zainteresowanie. Do Una Voce napływają prośby o informacje i pomoc z wielu stron świata, a w szczególności z Ameryki Łacińskiej i od osób młodych."
Prezes Una Voce International wieńczy swój apel istotną uwagą: "O ile jest rzeczą słuszną i naturalną, że Biskup Rzymu zasięga rady swych biskupów, to jednak Motu Proprio jasno pokazuje, że Ojciec Święty jest powodowany przede wszystkim troską o kapłanów i świeckich. Rzeczą w pełni uprawnioną jest zatem, by świeccy podawali do wiadomości Rzymu swe wrażenia odnośnie jego wprowadzania w życie."

c) Początek czerwca – niemiecka katolicka agencja Kathnews publikuje z kolei niedwuznaczny tekst jednego ze swych stałych reporterów, Michaela Gurtnera, który również optuje za tym, by księża na podstawie własnych doświadczeń odnośnie Motu Proprio sami sporządzili sprawozdanie do Rzymu.
Podkreślając przede wszystkim dobre skutki wprowadzenia Motu Proprio, autor ten szczególnie zwraca uwagę na fakt, że odtąd już księżom "przełożeni nie mogą w zasadzie utrudniać korzystania z ksiąg z 1962 roku", przynajmniej w zakresie mszy odprawianych prywatnie. Tłumaczy, że księża nie tylko "w sposób oczywisty mają po swej stronie prawo", ale co więcej, również "zachętę" Ojca Świętego.
Następnie Michael Gurtner zaznacza, iż "przywrócenie dawnej liturgii powinno iść w parze z przywróceniem depozytu wiary i wiedzą religijną" – bowiem "sama tylko liturgia tradycyjna nie jest w stanie zaradzić utracie wiary" – tym niemniej zauważa również, że ponowne jej odkrycie pomaga w lepszym zrozumieniu, w jaki sposób wewnętrzny i zewnętrzny wyraz wiary wiążą się ze sobą. Warunkiem tego jest oczywiście szeroki i otwarty dostęp do formy nadzwyczajnej oraz "rzeczywiste umożliwienie" wiernym opowiedzenia się za nią, i to szczególnie w odniesieniu do sakramentów.
Autor konstatuje wreszcie, że Motu Proprio spotkało się z licznymi wyrazami dobrej woli i radości wśród młodych księży i wieńczy swą wypowiedź zaproszeniem przynaglającym księży, by swe wrażenia i doświadczenie w tym zakresie przekazywali Komisji Ecclesia Dei. Takie indywidualne sprawozdania są według niego wręcz "bardzo

pożyteczne i odpowiednie", gdyż będą "bardziej konkretne i bezpośrednie" niż przegląd dokonany przez biskupów, a "im bardziej szczegółowe będą relacje kierowane do Stolicy Apostolskiej, tym bardziej umocni się dawna liturgia i lepszy będzie jej przyszły rozwój".

II – ROZWAŻANIA PAIX LITURGIQUE

a) Jest oczywiste, że nie ma już dziś nikogo, kto by sądził, by Motu Proprio mogło zostać zakwestionowane. Ci, którzy te 3 lata uznali za rodzaj okresu eksperymentalnego, po którym Papież zdecyduje, czy dać swobodę w odprawianiu mszy tradycyjnej czy też nie, dziś dobitnie przekonali się o swym głębokim niezrozumieniu tekstu Papieża.

b) Możemy uściślić, że korespondencja dostarczona do diecezji na całym świecie w celu przeprowadzenia podsumowania trzech upływających lat zwyczajnie pochodzi z nuncjatur apostolskich. Nie stanowi ona rodzaju szczegółowej i sztywnej ankiety, lecz po prostu zawiera zaproszenie do sporządzenia sprawozdania z trzech lat wprowadzania formy nadzwyczajnej w duchu określonym przez Ojca Świętego w 2007 roku. Duch ten wyraża się poprzez "szukanie sposobów pokonywania naprawdę poważnych trudności". Biskupom pozostawiona jest więc całkowita swoboda w redagowaniu niniejszego podsumowania o charakterze nie tyle ilościowym, co jakościowym.

c) Jest wart zauważenia związek między niemieckim artykułem i bardzo klarownym stanowiskiem prezesa Una Voce International, który nawołuje księży do bezpośredniego osobistego zdania relacji Rzymowi z rzeczywistego zaistnienia Motu Proprio w terenie. Oto mamy więc dwa, z pewnością usłyszane przez Rzym, głosy niepokoju w szczególności o to, by raport o formie nadzwyczajnej nie bazował wyłącznie na relacji biskupów, których zastrzeżenia wobec przywrócenia mszału z 1962 roku – nawet jeśli z czasem zelżały – są dobrze znane.

d) Na blogach mieszczących wypowiedzi wiernych przywiązanych do formy nadzwyczajnej rytu rzymskiego komentarze są bardzo żywe i często zbiegają się (a nawet przebijają) ze stanowiskiem wyrażonym przez Leo Darroch, prezesa FIUV: do tego stopnia, że niektórzy powołują się wręcz na "ducha Vaticanum secundum" postulując umożliwienie świeckim i księżom bezpośredniego wyrażania swoich uwag odnośnie wdrażania MP. Pewien amerykański internauta wnioskuje, ze swej strony, by Ojciec Święty ustanowił "międzynarodową strukturę prawną" dla księży i wiernych pragnących czerpać z mszału z 1962 roku. Prośba tym bardziej interesująca, że zbiega się ona z planami opracowanymi w Kurii za poprzedniego pontyfikatu i dobrze znanymi temu, który wówczas nosił miano kardynała Ratzingera. Są to plany nadania całościowej struktury prawnej chroniącej wiernych przywiązanych do mszy tradycyjnej.

e) We Francji już ostrzegliśmy wszystkich, którzy odmownie traktują kwestię lokalnych próśb i w imię świętego spokoju mogliby być skłonni wystosować przemilczające relacje. W naszym liście francuskim z 18 czerwca, detalicznie publikujemy wykaz diecezji z listą parafii, dekanatów oraz miast, gdzie konkretni wnioskodawcy jak na razie na swe prośby nie otrzymali żadnej odpowiedzi… aktualnie blisko 400!

f) Przede wszystkim jednak powinny pojawić się jakieś wypowiedzi ze strony Rzymu, jako odnowienie przesłania Motu Proprio. Według wytrawnych obserwatorów wydaje się prawdopodobne, iż jakichkolwiek wypowiedzi czy znaków z inicjatywy Rzymu nie należy oczekiwać przed końcem roku. O ile bowiem data 7 lipca zamyka okres 3 lat od opublikowania Motu Proprio, o tyle rocznica jego wejścia w życie przypada 14 września i dopiero od tego momentu Watykan mógłby zabrać głos, na przykład w formie publikacji szczegółowych zaleceń co do sposobów pokonania "poważnych trudności", o których Papież z wyprzedzeniem wspomniał w swoim liście do biskupów z 2007 roku.